

Gwiazda Smarzowskiego

Jego filmy od lat biją frekwencyjne rekordy, zdobywając uznanie zarówno szerokiej publiczności, jak i krytyków filmowych. Tworzy kino o wyrazistym stylu, które nie pozostawia obojętnym. Twórca takich filmów, jak „Wesele” (2004), „Dom zły” (2009), „Róża” (2011), „Drogówka” (2012), „Wołyn” (2016) czy „Kler” (2018), za które wielokrotnie otrzymywał najważniejsze polskie nagrody, m.in. na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, Orły – nagrody Polskiej Akademii Filmowej czy Paszport „Polityki”. Jest członkiem Europejskiej Akademii Filmowej.

Wojciech Smarzowski urodził się 18 stycznia 1963 roku w Korczynie na Podkarpaciu, a wychowywał w położonym niedaleko Jedliczu. Studia wyższe rozpoczął w 1985 roku na filmoznawstwie na Uniwersytecie Jagiellońskim, jednak po roku postanowił rozpocząć naukę na Wydziale Operatorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Pomimo ukończenia studiów, z fachem operatora w ręku Wojciech Smarzowski zajął się reżyserią. Warsztat filmowy kształtował, kręcąc reklamy i teledyski. Jego pierwszym dużym sukcesem był Fryderyk – najważniejsza polska nagroda muzyczna – za teledysk do piosenki Myslovitz „To nie był film”.

Szybko jednak zrozumiał, że chce na ekranie opowiadać własne historie. W 1998 roku zadebiutował pierwszym filmem pełnometrażowym – „Małżowina”. Przełomem był dla niego jednak dopiero następny film, czyli słynne „Wesele” (2004). To gorzki portret polskiego społeczeństwa i groteskowa satyra ukazująca spotykające się na wiejskim weselu osoby z różnych grup społecznych. Film zdobył duże uznanie w kraju, gdzie zdobył kilka Orłów i nagród na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, ale także za granicą – otrzymał wyróżnienia na Międzynarodowym Festiwalu w Locarno i w Karlowych Warach.

„Jako widz i jako reżyser chcę, żeby kino mnie prowokowało” – powiedział Wojciech Smarzowski w 2005 roku w wywiadzie dla miesięcznika „Kino” i to zdanie można uznać za maksymę przyświecającą jego twórczości. Kolejne po „Weselu” filmy reżysera poruszały tematy trudne, prowokujące, zmuszające do refleksji i pobudzające do dyskusji. „Dom zły” to thriller obnażający ponurą i groteskową rzeczywistość PRL-u, „Róża” (2011) opowiadała o trudnych relacjach Polaków i Mazurów tuż po II wojnie światowej, a „Wołyn” – o masakrze na Wołyniu w czasie II wojny światowej. Równie chętnie co do przeszłości, reżyser sięga do tematów współczesnych, ukazując podwójne standardy moralne, chciwość i korupcję w strukturach państwowych i kościelnych, tak jak w „Drogówce” (2013) czy „Klerze” (2018). To właśnie ten ostatni film, wzbudzający kontrowersje wokół Kościoła katolickiego w Polsce, stał się najbardziej kasowym polskim filmem ostatnich dekad.

Kino Wojciecha Smarzowskiego to kino autorskie, bardzo spójne i o charakterystycznym stylu – reżyser konsekwentnie dokonuje wiwisekcji polskiego społeczeństwa, przygląda się jego problemom i wytyka przywary. Narastające napięcie w jego filmach i dramaturgia rodem z kina gatunkowego, bliska thrillerowi, kinu sensacyjnemu, a nawet horrorowi, przekłada się na ogromny sukces filmów Smarzowskiego, choć jego kino nie zawsze jest łatwe i przyjemne w odbiorze. Reżyser nie ucieka w nim od ukazywania przemocy, brudu i ludzkich słabości. Jego filmy nie pozostawiają widza obojętnym i są rodzajem lustra, w którym przejrzeć się może każdy z nas.